

19
Grudnia

Sztuka otwierająca na Boga i człowieka



Przemysł

Jednym z kluczowych zadań naszego ciała jest komunikacja. Za pomocą naszego ciała komunikujemy się z innymi ludźmi - za pomocą gestów i postaw, czy też mówiąc lub pisząc. Do każdej formy komunikacji potrzebujemy naszego ciała. Niemniej celem tej komunikacji jest nie tylko dzielenie się zmysłowymi doświadczeniami. Nasz język został tak ukształtowany, że możemy opowiadać o rzeczach, których nie da się zobaczyć. One mogą być związane z naszym przeżywaniem świata (naszą psychiką, np. radość, lęk, smutek, zakochanie) lub z naszą podmiotowością (naszą osobą, np. decyzje, myśli, relacje, miłość).

Problem w tym, że o wiele łatwiej jest nam wskazać na jakąś konkretną rzecz i stwierdzić, że ona czymś jest. Można w ten sposób wskazać na stół i powiedzieć dziecku lub obcokrajowcowi, że w języku polskim nazywa się tą rzecz "stołem". O wiele trudniej przedstawia się sytuacja, gdy pragniemy mówić o naszych przeżyciach lub sprawach osobistych. One nie są tak powtarzalne jak przedmioty wokół nas, ale czerpią swoją wyjątkowość z naszej indywidualności. Dlatego mój strach nie jest tylko jakimś strachem, ale jest on

moim, osobistym, wyjątkowym strachem. Traktowanie go jako kolejnego przypadku, który jest jedynie częścią wielkiej układanki świata odbiera mu to, co jest w nim wyjątkowe.

Tu dotykamy problemu, którego doświadczamy także wtedy, gdy mówimy o Bogu. Bóg jest tak wyjątkowy, że nie można Go opisać słowami. On pozostaje niewysłowionymi niewysławialnym.

Podobnie wyjątkowość naszych przeżyć i naszej osobowości są niewysławialnymi. Nie oznacza to jednak, że przestajemy mówić o nich i o Bogu. Jednak nasz język przestaje tu być ścisły i zaczyna korzystać z analogii. Im bardziej nasz język odwołuje się do naszego rozumu, tym bardziej jest ścisły, a im bardziej stara się wyrazić wyjątkowość jakiejś rzeczy, tym bardziej staje się analogiczny.

Sztuka w dużej mierze stara się o uchwycenie tej wyjątkowości. Dlatego nie można interpretować wiersza, opowieści, muzyki, obrazu lub filmu w sposób techniczny i bezosobowy. Pierwszym celem tych dzieł nie jest to, aby nam coś wyjaśniać. One zapraszają nas w inny, wyjątkowy świat - świat autora. Przez sztukę otrzymujemy zaproszenie, aby popatrzeć na świat z nowej perspektywy – nie tyle przez rozumienie, ale przez "wczucie się w niego".

Nie oznacza to, że każda sztuka jest tak samo wartościowa. Na wartość konkretnej sztuki mają wpływ dwie rzeczy - z jednej strony warsztat a z drugiej strony treść. Kiedy ktoś wykonując muzykę lub malując obraz nie posiada wypracowanych umiejętności, to ostateczne brzmienie lub wygląd będą

**Żadne słowo
nie potrafi
odtworzyć
tajemnicę**

bardziej zależały od przypadku, niż od woli autora. Bez dobrego warsztatu, sztuce trudniej będzie wywołać u odbiorcy konkretne, zamierzone doświadczenie. Łączy się to z drugim aspektem. Jeśli autor pragnie podzielić się doświadczeniem bezsensowności i niestałości swojego życia niekoniecznie będzie starał się o dobry warsztat. Całkiem inaczej, gdy treść

Sztuka łączy warsztat i treść

przedstawiona przez autora stara się odzwierciedlić jakieś piękno, którego doświadczył. Wtedy każda ułomność warsztatowa spowoduje zaćmienie tego, co miało być przedstawione.

Niemniej celem sztuki jest nie tylko przedstawienie piękna i dobra. Naturalną potrzebą człowieka jest to, aby się dzielić także doświadczeniem zła i grzechu. Jakieś konkretne dzieło może mieć dużą wartość artystyczną, ponieważ przedstawia trafnie doświadczenie zniewolenia grzechem. Takie dzieło może być nam pomocnym, by wzbudzić w nas współczucie z innymi osobami, którym to doświadczenie jest (niestety) bliskie. Dodatkowo może ono budzić w nas odrazę do zła.

Chrześcijańska sztuka powinna pójść jeszcze dalej i pokazać nam perspektywę Boga. To jest perspektywa, która zawiera w sobie dwa nurty - ukazanie prawdy i miłości. Pięknym przykładem takiego "dzieła sztuki" jest Krzyż Chrystusa. On potrafi łączyć perspektywę straszliwości grzechu z perspektywą piękna Miłości Boga. Film, książka lub obraz, który pomaga nam z jednej strony zobaczyć (trudną) prawdę o naszym życiu, wskazując z drugiej strony na ogarniającą nas miłość, można określić jako sztukę chrześcijańską - choćby była

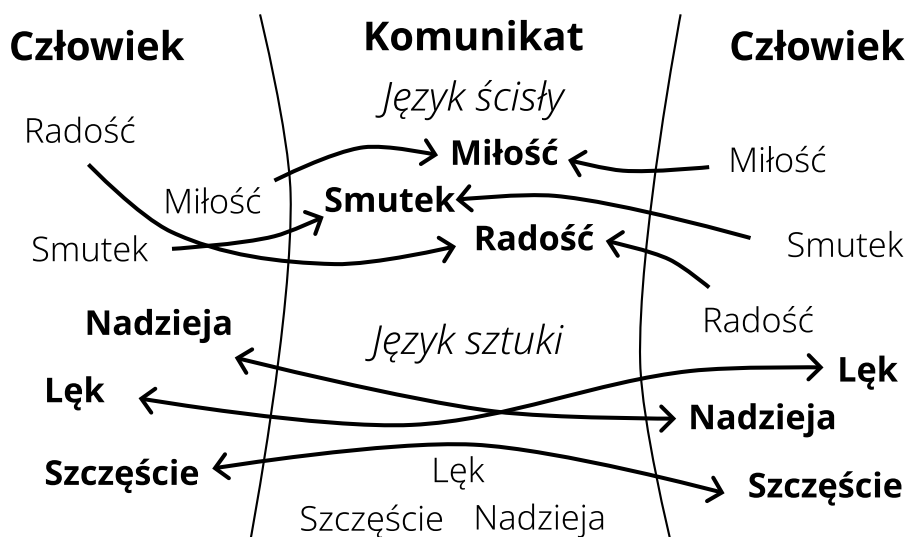
stworzona przez osobę uznającą się za niewierzącą. Im lepiej to robi, odwołując się do naszej osobistej, wyjątkowej relacji z Bogiem, tym lepszą jest sztuka.

Dlatego sztuki chrześcijańskiej nie należy oceniać jedynie według tego, czy pomaga lepiej zrozumieć wiarę, ale czy pomaga nam doświadczyć wyjątkowości każdej chwili naszego

życia. Każda chwila naszego życia jest równocześnie doświadczeniem piękna miłości i brzydoty grzechu, uciekaniem od odpowiedzialności i ustanowieniem ostateczności. Dobra sztuka nie powinna tego świata za wszelką cenę upraszczać.

Bóg jest
największym
artystą - a świat
jest Jego dziełem

Popatrz



Język ścisły zwraca bardziej uwagę na wspólne pojęcia, język sztuki dotyka bardziej indywidualne przeżycia

Wyćwicz

Sztuka pomaga odpoczywać

Można powiedzieć, że w społeczeństwie wszyscy pragną być uznani za ludzi kulturalnych. Równocześnie bycie kulturalnym jest traktowane jako coś trudnego. Wynika to w dużej mierze z tego, że kultura łączy się z naszą osobowością. Kulturalne jest takie zachowanie, które świadczy o naszej wolności i osobowości. Za niekulturalne można uznać wszystko, co jest wyrazem naszej grzesznej niewoli uczuć.

Prawdziwa sztuka jest częścią kultury, ponieważ odwołuje się do naszej osobowej wolności. Jest skierowana do nas - nie tyle jako do bezosobowego odbiorcy informacji, ale jako do wyjątkowej osoby przyjmującej to dzieło i odkrywającej w nim wyjątkowość autora jak również swoją własną wyjątkowość.

Brzmi to bardzo wymagająco. Tymczasem sztuka podobna jest do przytulania dziecka przez rodzica – znaczenie tego gestu nie kryje się w rozumieniu, lecz w doświadczeniu miłości. Słuchając, czytając lub oglądając sztukę nie powinniśmy mieć jakiś oczekiwań wobec nas samych, ale powinniśmy pozwolić chwili oddziaływać na nas - tak jak to dziecko objęte przez rodzica. Sztuka nie powinna nas męczyć, ale wzbudzać w nas chęć brania naszego życia w swoje ręce.

Zadanie

Zaplanuj jakieś spotkanie ze sztuką "wymagającą". Nie staraj się jej rozumieć, ale po prostu ciesz się tą chwilą, którą kreował autor tego dzieła ekstra dla ciebie.

Zastosuj

Poranna modlitwa

Powróć ponownie do Krzyża Świętego. Pomyśl o tym, że Chrystus traktuje ciebie jako kogoś wyjątkowego - kogoś za kogo warto oddać życie. On nie jest naiwny, zna rozmiar i konsekwencje twoich grzechów. Równocześnie pragnie ci kolejny raz zaufać - choćbyś znów miał zawieść. Jego krzyż wzywa cię do odpowiedzialnego życia nawet wtedy, gdy sam przestajesz w to wierzyć.

Południowy rachunek sumienia

Aby sztuka mogła w nas oddziaływać, musimy zadbać o ciszę w naszym życiu. Nie chodzi tylko o zewnętrzną ciszę, ale o wiele bardziej o tą wewnętrzną. Ona pozwala nam wsłuchiwać się w nas samych i w naszych bliskich. Postaraj się o taką chwilę ciszy, w czasie której pozwolisz całemu otoczeniu przemawiać do ciebie. Możesz wziąć jakąś konkretną rzecz (np. długopis) uświadamiając sobie, że ktoś kiedyś przygotował ją i wymyślił jej kształt, aby ona tobie służyła.

Wieczne podsumowanie

Postaraj się o jakąś spokojną muzykę lub jakiś ulubiony obraz. Postaraj się wsłuchać w każdą nutę, zobaczyć każdy ruch ręki, który stworzył to dzieło. Podziękuj Panu Bogu za tych, którzy tworzyli to dzieło. Pomódl się za nich, abyście mogli wspólnie być w Niebie.

